

# WIADOMOŚCI BIAŁOSTOCKIE

10

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

10

Sobota 29 kwietnia 1939 r.

Nr. 117

## Hitler nie uznaje paktu z Polską

### wskutek odrzucenia przez Polskę żądań Niemiec w sprawie Gdańska i autostrady przez Pomorze Hitler odrzucił propozycje prezydenta Roosevelta

BERLIN. (Tel.) Wczoraj w południe Hitler wygłosił na posiedzeniu Reichstagu przemówienie, będące odpowiedzią na orędzie prezydenta Roosevelta.

Na krótko przed godziną 12-tą Hitler w towarzystwie członków rządu wyjechał z gmachu urzędu kanclerskiego samochodem przez Wilhelmstrasse i bramę Brandenburską do opery Krolla, gdzie się odbywa posiedzenie Reichstagu. Gmach opery przystrojono na zewnątrz i od wewnątrz girlandami i kwiatami.

Na przybycie Fuehrera oczekiwało 800 posłów. Na trybunach zasiadł korpus dyplomatyczny, goście honorowi i przedstawiciele prasy niemieckiej i zagranicznej.

Natychmiast po otwarciu posiedzenia przez Goeringa zabrał głos Hitler. Podczas jego mowy praca w fabrykach i biurach została przerwana. W szkołach, przedsiębiorstwach, gospodach i teatrach ustawiono głośniki radiowe, transmitujące tekst mowy.

gólnoeuropejskich w imię pokoju.

Jeśli w Europie istnieje napięcie to nie z jego winy, gdyż Rzesza dała zapewnienia szeregu państwom, że nie ma agresywnych zamiarów.

#### Dz eje opanowania Austrii i Czechosłowacji

Hitler wymienia, że np. w najlepszych stosunkach pozostaje z Włochami, Węgrami i Jugosławią, natomiast nigdy nie krył, że nie zadawałby sobie żadnych trudności w Austrii czy Czechosłowacji.

Dumny jest, że zdołał zjednoczyć wszystkich Niemców w jednym państwie. Kreśli dzieje opanowania Austrii oraz Czechosłowacji zaznaczając, że on to właśnie uratował pokój. Czechosłowacja była sztucznym tworem, Czesi stanowili mniejszość we własnym państwie. Państwo to było bastionem w walce przeciwko Rzeszy, było arsenałem i bramą wypadową Zachodu i Sowietów.

Nikt nie może się wlec dziwić że Niemcy ten arsenał zniszczyli

#### „Nigdy więcej Monachium”

Hitler uważa, że zajęcie Czechosłowacji nie stoi w sprzeczności z układem monachijskim. Jeśli dziś się krzyczy na Zachodzie „nigdy więcej Monachium” to znaczy, że nie chcą pokoju, że panowie kapitaliści chcą robić na wojnie wielkie interesy.

Kanclerz polemicznie ze stanowiskiem Anglii w sprawie zajęcia Czechosłowacji. Kanclerz zaznacza, że nie chce walczyć z Anglią, że Niemcy rozumieją dążności imperialne Anglii i Anglia musi również uznać dążenia Niemiec. Rzesza posiada dość siły, by swoje cele realizować.

#### Wypowiedzenie układu morskiego z Anglią

Niemcy zawarły układ morski z Anglią tylko w przekonaniu że nigdy nie dojdzie do wojny między tymi dwoma państwami. Tymczasem w Anglii inaczej się na to patrzy. W tych warunkach Hitler oświadcza, że wycofał ten układ. Jest to akt szacunku

wobec samego siebie.

Hitler wyraża nadzieję, że gdzieś może do innego porozumienia, ale zapewnia, że każdy kto zechce sięgnąć po Niemcy napotka u siebie siłę obrzygnię, która zdolna jest każdego obalić. Niemcy nie obawiają się żadnego okrzyku.

Następnie kanclerz przypomniał

## O stosunkach z Polską

do spraw polsko-niemieckich. Zaznacza, że posiadał pełne porozumienie dla żywotnych interesów Polski, która musi mieć dostęp do morza. Dążył do porozumienia z Polską, podobnie jak po polskiej stronie wyraził porozumienia był Marszałek Piłsudski. W tych warunkach doszedł do skutku układ o nieagresji z 1934 roku.

Układ ten przewidywał, że

na w jaki sposób Klajpeda powróciła do Rzeszy i oświadcza, że przez zawieranie układów gospodarczych z poszczególnymi państwami Niemcy bynajmniej nie dążą do ich podboju. To oświadczenie Hitler nazywa kłamstwem wroga Niemcom prasie, która wciąż rzekomo burzy świat przeciw Rzeszy.

ważność utrzymują wszystkie do tej chwili zawarte porozumienia i układy międzynarodowe Polski, ale nie wszystkie nowe układy. Pozostała otwartą tylko sprawa Gdańska, który chce powrotu do Rzeszy.

Przed kilkoma miesiącami, mówi Hitler, proponował rządowi polskiemu rozwiązanie tej sprawy, która rzekomo miała się przyczynić do uspokojenia atmosfery europejskiej.

## Polska odrzuciła propozycje Niemiec

Uznając konieczność dostępu do morza dla Polski uważał, że Polska winna uznać konieczność łączności Rzeszy z jej prowincją wschodnią. W tym celu proponował wcielenie Gdańska jako wolnego miasta do Rzeszy oraz zbudowania drogi kolejowej oraz autostrady dla użytku niemieckiego, przy czym wszystkie prawa Polski miały być nadal uszanowane. Polska te propozycje odrzuciła.

Kanclerz żałuje tego stanowiska Polski która w jego propozycjach była stroną korzystającą a nie dającą.

Dalej wskazuje, że umowa polsko-angielska jest sprzeczna z układem z Rzeszą z 1934 roku i dlatego uważa ją za wygasłą. Jeśli Polska wystąpi z nowymi propozycjami dla uregulowania wzajemnych stosunków Niemcy gotowe są do rozmów.

## Odpowiedź na notę Roosevelta

W dalszym ciągu swojego przemówienia kanclerz omawia rolę Niemców w wojnie hiszpańskiej, mówi o nierozważalnych więzach łączących Niemcy z Włochami i wzajemnym zrozumieniu interesów.

W ostatniej części swego przemówienia kanclerz w sposób niesłychanie złośliwy i ironiczny odpowiada na poszczególne punkty telegramu Roosevelta. Przedstawia tę sprawę w ten sposób, jako by wszyscy li tylko sprzymierzały się przeciwko biednym i spokojnym Niemcom, które nigdy nikomu nie nie zabrały.

Wielokrotnie przy aplauzie

zebranych domaga się zwrotu kolonij oraz wolności dla handlu niemieckiego. Kpi z różnych konferencji międzynarodowych i atakuje Anglię za jej politykę europejską oraz postępowanie wobec Arabów.

Konieczne zapewnia, że Niemcy posiadają dość siły, by przeciwstawić się każdej agresji i przeprowadzić razem z przyjaciółmi zosi swoje plany i cele.

Dalszy ciąg na stronie 2-jej

### „Taktyczny manewr demokracji”

Powitany hucznymi oklaskami zabrał kanclerz Hitler głos kilka minut po 12 i przemawiał 2 i pół godziny. W niektórych momentach był hucznie oklaskiwany, w innych posłowie dawali wyraz swoim poglądom przez różne okrzyki.

Na wstępie zaznacza, że zwołał Reichstag, by zaznajomić ich ze

swoją odpowiedzią na telegram prez. Roosevelta.

Jest jasnym mówi Hitler, że odpowiedź moja jest negatywna. Telegram otrzymał później aniżeli państwa demokratyczne. Ukazały się już najrozsunatsze komentarze.

Dla Hitlera nie ulega wątpliwości, że ta cała sprawa jest taktycznym manewrem demokracji.

### Podziękia Opatrzności

Składając słowa podziękia Opatrzności, które pozwoliły jemu ongiś nieznanemu żołnierzowi niemieckiemu odbudować Rzeszę Niemiecką zaznacza, że było to zawsze jego jedynym marzeniem i celem całej działalności politycznej od wstąpienia na jej arenę. Nigdy nie zrobił nic przeciw obcym narodom czy państwom. Jego działalność polityczną jako wodza Niemiec ograniczyła się li

tylko do odebrania tego wszystkiego co Niemcy stracili przed 20 laty.

W granicach obecnego państwa niemieckiego nie znalazło się nic co kiedyś nie należało do Niemiec, co nie było z nimi związane historycznymi więzami.

Czechy i Morawy były niemieckie zanim jeszcze Ameryka została odkryta. A Praga miastem cesarzy niemieckich.

### „Traktat Wersalski”

#### stworzył szereg nieszczęść

Następnie Hitler opowiada czego oczekiwano po zakończeniu wojny ogólnego zadowolenia i spokoju. Nic jednak nie zostało zrealizowane co Hitler przypisuje działalności szeregu politykom państw demokratycznych. Nieszczęściem dla Europy było to, że na czele państw stał politycy, którzy sami nie wal-

czyli na frontach.

Traktat Wersalski stworzył szereg nieszczęść. Demokracje tylko spętały Niemcy, ale nie potrafiły rozwiązać żadnych zagadnień. Stworzono sztuczne twory, a gdy nadeszły dla tych państw krytyczne chwile tchórzyli politycy nawet nie zdobyli się na wzięcie odpowiedzialności.

### Nie chce walczyć z Anglią

Następnie Hitler znowu opisuje swoje wysiłki do wyzdignięcia Niemiec z tego chaosu i upadku do jakiego wpędziły je mocarstwa po wojnie światowej poczynił przeszedł do zagadnień wewnętrznych.

Zaznacza, że zawsze był go-

tów podporządkować pewne interesy narodowe ogólnoeuropejskim. Właśnie z tego punktu widzenia wychodząc zapewniał, że Niemcy nie roszczą sobie żadnych pretensji do Alzacji i Lotaryngii. I to nie z obawy przed Francją, ale w imię interesów o-

# O czym „marzyli” politycy niemieccy

## Rewelacje znanego dziennikarza francuskiego

Znany dziennikarz francuski, Jules Sauerwin, który bawi obecnie w Berlinie, przeprowadził rozmowy z szeregiem wybitnych osobistości na tematy aktualne. W rozmowach tych poruszone również sprawy Polski. Z otrzymanych odpowiedzi dziennikarz wysnuł wniosek, że w Berlinie uważają obecnie Polskę za wroga Nr. 1, dlatego, że odrzuciła propozycje Hitlera, przeprowadziła częściowo mobilizację i zawarła pakt bilateralny z Anglią.

Stanowisko to zdziwiło nieco dziennikarza. Zauważył, że Trzecia Rzesza przedtem zawarła pakt nieagresji z Polską, którego termin wygasa dopiero w roku 1944 i zapytał, czy Niemcy nie mogli by poczekać z poruszeniem tych kwestji spornych aż po tym terminie.

nie, jakie znaczenie posiada dla Polski zajęcie tego terenu, który mógł się stać Piemontem ukraińskim, ośrodkiem służącym do podjudzania Ukraińców przeciwko Polsce. Węgry zapewnili Polsce, że obecnie koszar ten zniknie.

A my, którzy mogliśmy zająć te obszary, nie nie uczyniliśmy, aby zmniejszyć sukces Polski. Nasze oddziały nigdy nie zajęły takiego stanowiska, które by zagrażało Polsce.

— Polska powinna była nam się za to odwdziżyć — ciągnął dalej rozmówca dziennikarza. — My zaś dostaliśmy do władzy, że obecnie, po pięciu latach, podczas których Führer nie zważał się zająć stanowiska wysoce niepopularnego, zakazując narodowi niemieckiemu mówić o korytarzu,

nadeszła chwila, aby kwestię tę załatwić.

Czegośmy żądali? Wyłącznie przyłączenia Gdańska do Rzeszy i wybudowania normalnej autostrady, aby wreszcie Niemiec mógł udawać się z Berlina do Królewca bez natknięcia się na celnika polskiego. Dawaliśmy Polsce gwarancje ekonomiczne, zapewniając prawo swobodnego korzystania z portu pomimo, że w pobliżu jest położony doskonale zorganizowany port Gdynia, połączony z zapleczem specjalną magistradą kolejową. Ktoś to mogłoby pomyśleć pod, lub przez naszą autostradę.

Gdańsk przestałby wówczas być groźbą dla Polski i w ciągu 25 lat nie mówiliby o korytarzu.

Wszystkie kwestie sporne między nami a Polską byłyby załatwione za jednym zamachem.

Takie są nasze propozycje. Przepraszam, były nasze propozycje, ponieważ gdy nadeszła gwałtowna odpowiedź Polski, i przeprowadzono tam mobilizację, wycofaliśmy je.

„Taka jest teza niemiecka — twierdzi dziennikarz. — Nie należy jednak ukrywać, że mimo obecnego ustępstwa niemieckiego, za kilka tygodni, lub miesięcy sprawa ta może stać się znów palącą. Na razie Trzecia Rzesza nie spieszy się, ale w każdej chwili może doprowadzić do konfliktu, ponieważ wystarczy odpowiednio nastroić Niemców gdańskich, a dojdzie automatycznie do wybuchu”.

# Niemcy boją się szpiegów

BERLIN. Wczoraj wieczorem rozlepiono w całym mieście plakaty wzywające ludność do walki ze szpiegostwem nawet jeżeli szpieg należy do własnej rodziny. Nikt nie może się dać naciągnąć na udzielenie informacji, obowiązkiem każdego jest w razie jakichś podejrzeń, zawiadomić policję lub przełożonych. Szpiegzy działają nie tylko w armii. Chodzi im także o informacje o wszystkich innych organach związanych z obroną, a przede wszystkim o informację przemysłową. Kto wpadnie w sidła szpiegów jest zgubiony. Kto nie spełni obowiązku wskazania szpiega lub zdrajcy, może się narazić na karę śmierci.

Na to otrzymał następującą odpowiedź:

— Zachowaliśmy prawo rozmawiania o Gdańsku w dogodnej dla nas chwili. Uważamy, że chwila taka właśnie obecnie nadeszła. We wrześniu Polska zyskała na konferencji monachijskiej, odbierając terytoria zamieszkałe przez ludność polską i kilka sąsiednich gmin. W marcu zaś uzyskała wspólną granicę z Węgrami, przez zajęcie przez przyjaźniarę z nią państwo Kust Podkarpackiej. Może pan sobie wyobra-

# Czy Szwajcaria potrafi obronić się na wypadek niespodziewanego zamachu na jej granice

W tych dniach jeden z współpracowników szwajcarskiego sztabu generalnego, pułk. Hans Frick, miał w Bernie odczyt na temat: „Czy Szwajcaria potrafi się obronić na wypadek gdyby została napadnięta?”

Przed wszystkim pułkownik zaznaczył, że niebezpieczeństwo napadu na Szwajcarię zwiększyło się z chwilą, gdy na granicy niemiecko - francuskiej powstały silne, trudne do przebycia fortyfikacje. W związku z tym Szwajcaria przedsięwzięła cały szereg środków natury wojskowej. Środki te nie dotyczą tylko przygotowania kadr żołnierzy, ale i zmodernizowania armii szwajcarskiej. Armia ta jednak, zdaniem pułk. Fricka, nie została jednakże jeszcze całkowicie zmodernizowana. Winę za to ponoszą przede wszystkim zagraniczne fabryki zbrojeniowe, które są tak zawołane pracą, iż swiekają z wykonaniem zamówień szwajcarskich. Przemysł zaś szwajcarski jeszcze nie przetrząsnął się w dostatecznej mierze na wytwórczość zbrojeniową.

Na wypadek wojny Szwajcarię będzie mogła wystawić armię, liczącą pół miliona żołnierzy. Nie jest to w zasadzie dużo, ale jeśli się weźmie pod uwagę warunki geograficzne kraju, okaże się, że nie jest to wcale mała armia. Napaść na Szwajcarię może zakończyć się powodzeniem wyłącznie dzięki znacznym siłom napastnika. Geograficzne warunki Szwajcarii nie dopuszczają jednakże do udziału wielkiej ilości sił zbrojnych w walkach. Warunki te przedstawiają też znaczną trudność dla operacji artylerii. Trudność też przedstawia dla nieprzyjaciela utrzymanie łączności z zapleczem, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę, że zgodnie z opracowanym przez szwajcarski sztab generalny planem obrony, wszystkie drogi i mosty zostaną zniszczone.

Szwajcaria powinna się spodziewać błyskawicznej napaści. Napaść ta jednakże nie może być tak błyskawiczna, jak to sobie wyobrażają laicy, ponieważ nieprzyjaciel musi przed tym przeprowadzić koncentrację wojsk na granicy, co nie może ująć uwadze szwajcarskiego wywiadu. W podobnym wypadku Szwajcaria przystąpi od razu do kontratacji, zgromadzi wojska na granicy i wzniesie barykady dla tanków. Należy jednak liczyć się z tym, że nieprzyjacielowi uda się przedostać w jakimś punkcie przez granicę i wdrzeć się w głąb kraju. Ale i tu napotka on na wiele trudności, ponieważ zmobilizowana natychmiast armia szwajcarska jest lepiej obeznana z metodami obrony w miejscowych warunkach geograficznych, niż armia nieprzyjacielska.

Szwajcaria liczy się również z ewentualną napaścią powietrzną. Ale i w tym wypadku nieprzyjaciel nie będzie mógł skierować na Szwajcarię wszystkich swoich sił powietrznych, ponieważ istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że do zatargu zbrojnego wnieśsza się jakieś trzecie mocarstwo i ujmie się sprawy Szwajcarii. Poza tym czyni się w dalszym ciągu gorączkowe przygotowania do obrony ważnych strategicznych punktów i ośrodków przemysłowych przy pomocy artylerii przeciwlotniczej.

Na zakończenie pułk. Frick stwierdził, że szwajcarska armia może stawić opór nawet znacznie silniejszemu przeciwnikowi, ponieważ liczebność armii nieprzyjacielskiej w specyficznych warunkach geograficznych cechujących Szwajcarię nie odgrywa wielkiej roli.

# Co oznacza mowa Hitlera

Oczekiwane przemówienie Hitlera, które miało być odpowiedzią zarówno na telegram prez. Roosevelta, jak i wyjaśnieniem celów niemieckiej polityki zagranicznej było sensacją dnia w Niemczech.

Jak można sądzić z tonu przemówienia i szeregu argumentów zmierzających do uspokojenia opinii międzynarodowej, która jest zmobilizowana przeciwko Rzeszy Niemieckiej. Stąd napór spójny, który jednak nie zdołał przesłonić mocnej i napastliwej treści.

Hitler chce zdemobilizować napięcie świata i wszystkie pa-

stwa, które są w pogotowiu.

Z punktu widzenia polityki na granicznej dwa momenty były szczególnie ważne, dwie jednostronnie decyzje rządu niemieckiego. A więc wypowiedzenie układu morskiego z Anglią oraz paktu o nieagresji z Polską.

Jeśli chodzi o opinię Polską, to jednostronny krok Rzeszy bynajmniej jej nie zaskoczył i w niczym nie zmieniła on naszej sytuacji.

Polska nigdy nie opierała bowiem swego bezpieczeństwa na paktach, ale wyłącznie na własnej sile. Polityka niemiecka w ostatnich czasach nie liczyła się

supelnie z istnieniem układu polsko - niemieckiego, czemu dał wyraz przez wejście w sferę bezpośrednich zainteresowań i przez naruszenie naszych interesów.

Skoro Hitler twierdzi, że układ polsko - angielski narusza i jest sprzeczny z układem polsko - niemieckim, to Polska może z równym powodzeniem oświadczyć, że układ niemiecko - włoski oraz niemiecko - słowacki pakt gwarancyjny są sprzeczne z układem polsko - niemieckim.

Jedno jest jasne i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że celem niemieckiej polityki jest hegemonia w Europie. Niemcy nie zrezygnowały z dalszych agresji zarówno w Europie, jak w koloniach. Niemcy zmierzają będą do nowych rewindykacji. W zależności od sytuacji międzynarodowej będą metody ich działania.

Wczoraj Hitler mówił spokojnie, gdyż sytuacja dla Niemiec jest wysoce niepomyślna, i w ten sposób chciał przesłonić rzeczywiste cele niemieckiej polityki imperialistycznej.

Najwięcej dokucają na zmianę pogody, w czasie zimna, słońca i niepogody. Nieznajomyi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzmienia, chodzenia, a nawet poruszenie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do bóla. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „C R E M O S A N” GASECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie, wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, ischiasem, kamicą nerkową oraz złą przemianą materii — Orygin. UREMOSAN GASECKIEGO do nabycia w aptekach.

**B ó l e** ARTRETYCZNE  
REUMATYCZNE  
PODAGRYCZNE

Wczoraj Hitler mówił spokojnie, gdyż sytuacja dla Niemiec jest wysoce niepomyślna, i w ten sposób chciał przesłonić rzeczywiste cele niemieckiej polityki imperialistycznej.

# Samochód naładowany dynamitem zderzył się z drugim autem — Dwóch ludzi poniosło śmierć w katastrofie

Straszliwa katastrofa, mogąca pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki wydarzyła się we Fryszacie przy zbiegu ulicy Śmigłego Rydza i Dąrkowskiej. Szczegóły jej przedstawiają się następująco.

Samochód ciężarowy, będący własnością kopalni „Eugeniusz” w Pietwałdzie przewoził do kopalni 432 kg. dynamitu, potrzebego do rozsadzania pokładów węgla. Auto prowadził kierowca Nominik Dryla, jako pomocnicy zaś jechali dwaj górnicy Henryk Taraba i Wincenty Strzyżowski obaj zamieszkałi w Pie-

wałdzie.

W momencie, gdy samochód znalazł się na skrzyżowaniu ulic z przeciwnej strony wyjechało auto półciężarowe firmy „Vesper” z Chorzowa, prowadzone przez szofera Huberta Łazaja z Łagiewnik pow. katowickiego. Nastąpiło straszliwe zderzenie. Oba samochody wpadły na chodnik, za trzymając się dopiero na ścianie kamienicy.

Wskutek gwałtownego wstrząsu wypadł z samochodu kopalni na bruk górnik Strzyżewski, doznając bardzo poważnych obrażeń ciała. Odtamkami szła

karoserii poranny został także towarzysz jego górnik Taraba. Pozostali wyszli bez poważniejszych obrażeń.

Na miejsce tragicznego zderzenia przybyła w szybkim przebiegu czasu karetka sanitarna, przewożąca rannych do szpitala. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nie udało się utrzymać ich przy życiu. Zmarli oni jeszcze przed nałożeniem opatrunków.

Zaznaczyć należy, iż zderzenie to mogło wywołać nieobliczalne wprost skutki, w wypadku wybuchu dynamitu.

# Skazany przez sąd aferzysta powiesił się na drzewie w lesie

Przed Sądem Okręgowym w Lidzie toczyła się sprawa Mojżesza Jelicza z Sielc, oskarżonego o dokonywanie machinacji przy dostawach podkładów kolejowych dla Dyrekcji P. K. P.

Aferzysta któremu udowodniono całkowicie winę, skaza-

ny został na trzy lata więzienia i 2 tysiące złotych grzywny.

Jelicz tak przejął się skazującym wyrokiem, że udał się do pobliskiego lasu i powiesił się na drzewie. Z gałęzi zdjęto już tylko zimne zwłoki desperata.

# Stracił 1000 złotych Smutne skutki drzemki w pociągu

Zdrojewski, (Gdynia), zainkasował w Warszawie 1.000 zł. Wracając do Gdyni Zdrojewski po wejściu do przedziału zdjął marynarkę, w której pozostawił portfel z gotówką, po czym zdrzemnął się. W tymże przedziale jechało jeszcze dwóch podróżnych

Zdrojewski obudził się na stacji w Mławie. Pasażerów już nie było. Dopiero po przybyciu do Tczewa, Zdrojewski stwierdził z przerażeniem brak portfela. Poszkodowany zameldował o tym na posterunku policji w Tczewie.



**Wesoły Kącik**

**Rozkosze małżeństwa**

Przeważnie ludzie żonaci narzekają na małżeństwo. Coś w tym musi być jeżeli prawie na każdym kroku słyszy się sarkania, narzekania i głosy niezadowolenia.

Ale wczoraj spotkałem się z niezwykle wyjątkiem.

W wagonie tramwajowym siedziało dwóch panów, z których jeden, męczyzna w sile wieku, rumiany i rozpromieniony mówił z zapalem do swego towarzysza.

— Powinien pan koniecznie ożenić się. Małżeństwo to największe szczęście, największa radość. Jestem człowiekiem doświadczonym, bo sam jestem żonaty i mogę coś o tym powiedzieć.

Stan kawalerski, to straszna rzecz. Samotność, pustka, brak opieki, dziurawe skarpetki i nabity po knajpach katar kiszek! A małżeństwo? Trzeba, tak jak ja, być żonatym, żeby ocenić co to wartę! To najlepszy wynalazek pod słońcem.

Mam kogós w domu, kogós kochającego, kto stale dba o mnie. O moje wygodę, o mój humor i zdrowie.

Mam z kim pomówić, przed kim się użalić.

Stale w domu czysto, wesoło, jasno...

Tylko dzięki małżeństwu czuję się szczęśliwy i zdrowy. Żeby nie małżeństwo, zmarniał bym i zeszedł na psy.

A w małżeństwie lata płyną w szczęściu i w spokoju...

Byłem zachwycony. Pierwszy raz w życiu słyszałem, żebyż czołowiek żonaty mówił z takim entuzjazmem o małżeństwie.

Tak się zaszukałem, że przejechałem przystanek na którym miałem wysiąść.

A szczęśliwy żonak opowiadał dalej o zaletach małżeństwa. Mówił jak to od czasu ślubu zupełnie zmienił się jego charakter jak to on po ślubie przestał grać w karty, przestał pić, stał się so lidnym człowiekiem...

Same cuda...

Wreszcie nie mołem się powstrzymać i zwróciłem się do szczęśliwego małżonka...

— Przepraszam pana najmocniej. Czy pan już dawno jest żonaty?

Małżonek uśmiechnął się do brodnienia.

— Od wczoraj, proszę pana! Wczoraj wieczorem odbył się nasz ślub.

Napoleon Sądak

**Amerykańskie okręty wojenne w kanale La Manche**

PARYŻ. W portach francuskich kanału La Manche będą bawiły w przyszłym miesiącu amerykańskie okręty wojenne, jak również kilka jednostek floty angielskiej.

Torpedowce amerykańskie „Belhan” i „Ilette” zawiną do Hawru a torpedowce angielskie „Somali”, „Achanti”, „Eskimo” i „Matabela” do Cherbourg.

DINOL — DONT

**Jak Hitler opracowywał swoją mowę**

**Wstawał bardzo wcześnie, mówił do dyktafonu, a po tym poprawiał niektóre ustępy mowy**

Kanc. Hitler w ciągu ostatnich kilku dni niezwykle gorliwie pracował nad przygotowaniem swojej mowy, ponieważ po niedzielnej konferencji, jakie przeprowadził z Goeringiem, von Ribbentropem, szefami wojskowymi, dyplomatai i kierownikami życia gospodarczego

Rzeszy, nie wiele mu pozostało czasu na jej opracowanie.

Tyle przygotował w tak krótkim okresie czasu, wymaga znacznego wysiłku. Z tego względu kancierz, który lubi spać do późna, musiał ostatnio wstawać bardzo wcześnie.

Poza tym zmieniał on również metodę pracy. Dotychczas gdy

Hitler przygotowywał mowę, dyktował ją swojej sekretarce, która przepisywała ją w kilku kopiach.

Obecnie kancierz mówi do dyktafonu, który niedawno nabył. Korzysta z niego jednakże w swoisty sposób. Mówi bardzo szybko, nie przerywa

jąc ani na chwilę, aż rolka nie wypelni się. Dopiero wówczas zatrzymuje się i czeka aż jego długoletnia sekretarka, pani Mueller, nie przepiszze tekstu. Gdy go uważnie przeczyta i poprawi, gdy będzie miał wszystkie poprzednie kartki przed oczyma, znów zaczyna szybko mówić do dyktafonu.

**Celem osiągnięcia trwałego pokoju**

**prez. Roosevelt proponuje spotkanie z Mussolinim i Hitlerem**

NOWY JORK. Korespondent waszyngtoński „New York Times” donosi, że prezydent Roosevelt wysunął propozycję spotkania z Mussolinim i Hitlerem. Spotkanie trzech mężów stanu, które miało by się odbyć na pełnym morzu lub też w pobliżu jakiejś wyspy neutralnej, jak np. Azorów.

Prezydent Roosevelt pragnął

**W takim towarzystwie**

**O... pogodzę się nie m. w. i.**

RZYM. Według urzędowego komunikatu szef rządu Mussolini, który przebywa w miejscowości Rocca della Caminate pod Forli w Romanii odbył wczoraj naradę z ministrem finansów Thaon di Revel oraz szefem sztabu generalnego gen. Pariani.

**Tajemnicze zarządzenie**

GDANSK. Program uroczystości 1 majowych w Gdańsku nie przewiduje po raz pierwszy w tym roku tradycyjnego przemówienia Förstera, które dotychczas stanowiło punkt kulminacyjny tych uroczystości.

Gdańczenie fakt ten okomentują z wielkim ożywieniem.

**RADIO**

SOBOTA DN. 29 4. 1939 R.  
**WARSZAWA I (Raazy)**  
 6.30 „Kiedy ranne” 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka (płyty) 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Motywy egzotyczne w muzyce filmowej (płyty) 11.57 Sygnal czasu 12.03 Audycja poludniowa 13.00 — 15.00 Przerwa 15.00 Teatr Wyobrażenia dla dzieci: słuchowisko p. t. „O kaptusiu i mizeraczkach i o szumliwym lesie” 15.30 Muzyka obywatelska 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Kronika literacka 16.35 Recital fortepianowy 17.05 Maik - fiolcowy żak - pogadanka 17.15 „Przed 120 laty” - audycja słowno muzyczna 18.00 Audycja japońska - z okazji święta narodowego Japonii 18.15 Janina Godlewska i Chór Dana (płyty) 18.30 Audycja dla Polaków za granicą 19.00 „Budujemy silne lotnictwo” 19.20 Koncert 20.00 Audycja dla wsi 20.15 D. c. koncertu 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Koncert rozrywkowy 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości 23.05 Wiadomości z Polski 23.15 - 23.55 Muzyka taneczna (płyty)  
**WARSZAWA II (Mokotów)**  
 14.00 Współczesna muzyka baletowa (płyty) 15.00 Wiadomości sportowe 15.05 Pare informacyj 15.10 Utwory Roberta Schumanna 15.45 Życie kulturalne stolicy 15.55 Program na jutro 16.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty) 18.05 Forma koncertu instrumentalnego (płyty) 19.00 - 21.05 Przerwa 21.05 Francuska muzyka kameralna (płyty) 22.00 Koncert symfoniczny (płyty) 22.55 - 23.55 Arie z popularnych oper (płyty)

czeszczwiłcie najlepsza PASTA do ZĘBÓW

w drodze bezpośredniej wymiany zdań poznać minimalny program dyktatorów i ofiarować swe usługi w charakterze pośrednika, celem osiągnięcia trwałego pokoju w Europie.

Korespondent twierdzi, że prezydent Roosevelt sformułował tę propozycję przed kilku miesiącami prawdopodobnie pomiedzy majem a wrześniem ub. roku.

Według „New York Times” spotkanie nie doszło do skutku wobec stanowiska kancierza Hitlera, który oświadczył Mussolinemu, że nie mógłby opuścić Europy nawet na krótki czas.

**„Kobieta” rada regencyjna**

**zastąpi króla Jerzego VI podczas nieobecności w Anglii**

LONDYN. „Daily Telegraph” omawia sprawę mianowania rady regencyjnej, która będzie pełniła funkcje monarsze podczas nieobecności króla Jerzego VI, udającego się wraz z królową Elżbietą w dniu 6 maja w dłuższą podróż do Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Według aktu o ustanowieniu regencji z 1937 r. w razie niemożności sprawowania władzy przez króla rządu obejmuje „rada stanu”, w skład której wchodzi z samego prawa królowa, względnie ks. małżonek, o ile na tronie zasiada kobieta. W ten sposób królowa Elżbieta, która będzie towarzyszyła królowi Jerzemu wejdzie formalnie w skład rady regencyjnej.

Poza tym do rady należeć będą ks. Gloucester i ks. Kentu, młodzi bracia króla Jerzego VI,

księżna królewska (Princess Royal) Mary i księżna Arturowa Connaught, siostra ciociężna króla. Tak więc, kobiety będą miały przewagę w radzie regencyjnej.

Księżna Mary i księżna Arturowa Connaught będą zasiadały w radzie regencyjnej aż do osiągnięcia pełnoletności przez córki pary królewskiej księżnic

ki Elżbietę i Małgorzatę, które wejdą automatycznie w skład rady. Siostra królewska księżna Mary jest członkiem rady do 1944, to jest do chwili dojścia do pełnoletności jej starszego syna hrabiego Lascelles, który zastąpi ją jako członek rady.

Księżna Gloucester i Kentu są dożywotnimi członkami rady regencyjnej.

**Ambasador sowiecki w Londynie na konferencji w Paryżu**

PARYŻ. Ambasador sowiecki w Londynie Majski, który powraca z Moskwy na swą placówkę, przybył wczoraj samolotem ze Sztokholmu na lotnisko Le Bourget. Z lotniska ambasador Majski udał się do ambasady sowieckiej i odbył natych

miast dłuższą konferencję z ambasadorem sowieckim w Paryżu. Konferencja ambasadorów dotyczyła rokowań pomiędzy Sowiecami a państwami zachodnimi w sprawie utworzenia systemu zmiatającego do odparcia agresji.

**Powszechna służba wojskowa**

**ma być wprowadzona w Irlandii Północnej**

LONDYN. Z Belfastu donosi: Premier Irlandii Północnej (Ulsteru) lord Craigavon zwróci

**Defraudant i szpieg przed sądem moskiewskim**

MOSKWA. Prasa sowiecka donosi, że w tych dniach naczelny inkasent moskiewskich kas oszczędności, Baszkatow, zdefraudował olbrzymią sumę powierzonych mu pieniędzy. Policja moskiewska aresztowała Baszkatowa w chwili gdy usiłował on

wraz z małżonką przejść granicę sowiecką w rejonie Finlandii.

W najbliższej przyszłości Baszkatow stanie przed trybunałem moskiewskim, oskarżony o malwersację oraz szpiegostwo na rzecz jednego z państw zachodnio europejskich.

Grozi mu kara śmierci.

**Na karę śmierci skazano potwornego mordercę**

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Kowlu zasiadł

**Rzucił się pod koła**

Straszliwe samobójstwo popełnił na stacji kolejowej w Piętkarach eskortowany przez policjanta więźnię Aleksander Sznepa.

Korzystając z chwilowej nieuwagi konwojenta więźnię rzucił się pod koła nadjeżdżającego pociągu ponosząc śmierć na miejscu.

mieszkaniec wsi Łomaczanka pow. kowelskiego, wieśniak, Stefan Makaruk. Akt oskarżenia zarzucał mu, iż dokonał zabójstwa brata swego Aleksandra, je go 2-miesięcznego dziecka oraz ciężkiego poranienia bratowej. Straszliwych tych czynów Makaruk dokonał w czasie sprzeczki o podział majątku.

W wyniku rozprawy potworny morderca skazany został na karę śmierci przez powieszenie. Makaruk przyjął wyrok zupełnie spokojnie.

rozciągnięcie nowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej na Ulster.

W kołach politycznych Belfastu oczekują z napięciem, jakie stanowisko zajmie wobec deklaracji lorda Craigavona premier Irlandii Południowej de Valera.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa premier de Valera złoży protest przeciwko wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej w Ulsterze, gdyż zdaniem rządu wolnego państwa irlandzkiego Ulster jest częścią składową państwa irlandzkiego.

De Valera, który miał wyjechać w sobotę do Stanów Zjednoczonych, odłożył w związku z napiętą sytuacją swą podróż do Ameryki na czas nieograniczony.



**PRZY CERPNIACH**

wątroby, żółdka, kiszka, nerek stosuje się Sok Świętojańskiego Ziela, Magistra Edwarda Chleba Sprzedaż Apteki, Skład Główny Warszawa, Miodowa 14.







# Gierszewski padł z rewolweru Kucharskich

Obrona nie zdołała podważyć 90 procentowej pewności biegłego rusznikarza

## Dokończenie sprawozdania z 10-go dnia procesu

Opinia biegłego rusznikarza z Instytutu Ekspertyz Sądowych, p. Juliana Górki, oczekiwano z dużym zainteresowaniem. Ustalenie bowiem, że znaleziony w ciebie zmarłego pocisk wystrzelony został z rewolweru, który policja znalazła u Jackowskiej, ma dla sprawy i dla losów oskarżonej Kucharskiej olbrzymie znaczenie.

## Druzgocące oświadczenie biegłego

Biegły szczegółowo odpowiada na zadane mu pytania. Druzgocące oświadczenie biegłego dochodzi do wniosku, że pocisk znaleziony w ciele inż. Gierszewskiego, według wszelkiego prawdopodobieństwa został wystrzelony z rewolweru, stanowiącego dowód rzeczowy w sprawie. To prawdopodobieństwo biegły określa na 90 procent.

Przy badaniach stwierdzono, że pocisk wystrzelony został z lufy nowej, względnie doskonale zakonserwowanej.

Jak wiadomo, Kucharska na 2 dni przed śmiercią brata odebrała oddany do naprawy rewolwer, w którym zmieniono lufę na całkowicie nową.

## Rozpaczliwe wysiłki obrony

Opinia biegłego, z której wagi doskonale zdają sobie sprawę wszyscy, sprawia, że obrońcy zapytują biegłego pytaniami, pragnąc podważyć ekspertyzę. Biegły przez niemal godzinę udziela wyjaśnień, nie odchodząc ani na krok od wypowiedzianej opinii.

Kucharska przysłuchuje się tej walce o jej wolność. Nie widać by się satysfakcji. Jest może bliźsza niż naszywa.

Zostają ostatni świadkowie:

Sw. Hozzowa, która ma rodzinę Gierszewskich od dawna, potwierdza ustalone już w toku przewodu okoliczności, że stosunki między Kucharską a resztą rodziny pogorszyły się od czasu zamążpójścia Kucharskiej.

Babka Kucharskiej nie miała do niej również zaufania, uważając, że Kucharska dybie na śmierć starszki.

Ciekawy incydent przedstawia sw. Alifowa. W dniu śmierci inż. Gierszewskiego świadek przysłała na Lwową. Otworzyła drzwi Kucharska, która na zapytanie powiedziała, że brat popełnił samobójstwo przez otrucie. Świadek podeszła do gwioz. W przystępie żalu zapytała: „Co cię skłoniło, żeś sobie życie odebrała”. Stojąca tuż Kucharska wtrąciła: „Był taki szczęśliwy ze swą żoną”.

Odwrotną stronę stosunku Kucharskiej do Charlotty Gierszewskiej przedstawiają zeznania mał-

żonków Wlechockich. Byli oni w Konstancjowie. W tajemniczych okolicznościach zginęło z torbki p. Wlechockiej 10 złotych. Charlotta, której gośćmi byli Wlechoccy, mówiła, że najpewniej wykradła pieniądze Kucharska.

## Jeszcze o rodzinnych „stosunkach”

Sw. Hildebrandt szał od dawna ojca i stryja Kucharskiej. Pojawienie się ich ludzi było bardzo „bardlowe”. Dorobili się dużego majątku na przedsiębiorstwie malowania domów.

— Starsi dążyli do tego, by odłożyć i gromadzili oszczędności, a młodzi myśleli o tym, żeby to wydać — charakteryzuje świadek rodzinę Gierszewskich.

Zeznania następnych świadków w liczbie 7 sprawdziły się do tego, że potwierdzili oni wyjaśnienia złożone w toku śledztwa.

## Sensacyjny mazurek obrony

Wreszcie staje przed pulpitem ostatni świadek p. Hejdukowska, córka adwokata. Powołała ją w ostatniej chwili obrona.

Na wstępie świadek zaznacza, że w toku procesu mówiła się o panie Ambrożewiczównie i jej narzeczonym Arcie, którzy odwiedzali Charlottę Gierszewską na ul. Narbutta.

Tę właśnie Ambrożewiczównę poznała świadek przed 4 laty ale znajomość ta kilkakrotnie urzywała się, gdyż Ambrożewiczówna nie stanowiła dla świadka towarzystwa na właściwym poziomie.

— Pragnę zaznaczyć — mówi sw. Hejdukowska, — że ta Ambrożewiczówna to osoba opętana manią pieniędzy. Kiedyś prosiła mnie, czy nie mogłabym pożyczyc jej rewolweru.

Innym razem, a było to w końcu czerwca ub. roku, Ambrożewiczówna mówiła w rozmowie, toczonyj w kawiarni, że w okresie od połowy września do połowy października stanie się właścicielką większej sumy pienię-

żny. Obrońcy zapytują świadka:

## Senat gdański ubolewa z powodu brutalnych zamachów na życie i mienie urzędników polskich

GDANSK. W dniu 26 bm. w godzinach wieczornych w miejscowości Kalkhof na granicy Gdańska i Prus Wschodnich, rzucana została petarda do lokalu zajmowanego przez polskich inspektorów celnych. Siłą wybuchu zostały wyrwane okna w lokalu.

Po upływie pół godziny została rzucona druga petarda do mieszkania funkcjonariusza kolejowego narodowości polskiej Placa. Petarda również wyrzuciła znaczne szkody.

W związku z tym wczoraj przed południem przybył do Ge-

lenie, czując ręką na jednej z kopt, listowych, znalezionej u Kucharskiej, wypisano nazwę pewnego środka.

Kucharska oświadcza, iż nazwy tego preparatu nie pisała ani ona jej mąż. Zgodnie z wnioskiem stron Sąd zalicza do materiału dowodowego cały szereg protokółów.

Duże wrażenie budzi oświadczenie prok. Fürstenberga odnośnie osoby Rafalskiej.

Ponieważ Rafalska w toku śledztwa i na rozprawie mówiła zupełnie inaczej, prokurator, nie przesądzając, które z zeznań jest prawdziwe, prosi o przesłanie odpisu protokołu do prokuratury celem pociągnięcia Rafalskiej do odpowiedzialności na fałszywe zeznania. Sąd wniosek ten uwzględni.

Na tym przewód sądowy zostaje zamknięty.

Przewodniczący ogłosił, że przerwa w rozprawie trwać będzie do najbliższego poniedziałku. W poniedziałek rano zabierze głos oskarżyciel publiczny prok. Fürstenberg.

## Sensacja misji kom. Potiemkina Przykra porażka dyplomacji niemieckiej

Kokietowana przez Rzeszę Bułgaria zaprzyjaźnia się z Sowietami

PARYŻ. Oficjalne koła francuskie przywiązują dużą wagę do

wizyty Potiemkina w Sofii, która — jak o tym świadczą otrzymane informacje — nastąpiła na skutek inicjatywy rządu bułgarskiego.

W kołach tutejszych podkreślają, że deklaracje o przyjaznych

stosunkach bułgarsko-sowieckich, ogłoszone po wizycie są nader znamienne w obecnym okresie, kiedy rząd niemiecki nie szczędził wysiłków, ażeby Bułgarię przyciągnąć do ości Berlin — Rzym.

## Statek niemiecki ni? godzin wieść na swoim pokładzie króla W. Brytanii

LONDYN. Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że po ponownym rozpatrzeniu sytuacji rząd powziął decyzję za trzymania krążownika bojowego „Repulse” na wodach europejskich. W wyniku zmiany dyspozycji angielska para królewska uda się do Kanady na transatlantyku „Empress of Australia”. Statek ten będzie eskortowany przez dwa krążowniki.

Po oświadczeniu premiera po-

seł konserwatywny Marsdem za pytał, czy rząd usiłował uzyskać dla angielskiej pary królewskiej statek zbudowany w stoczni angielskiej a nie niemieckiej.

W odpowiedzi premier Chamberlain zaznaczył: „W obecnych warunkach musimy wziąć to, co jest wolne. Dla uspokojenia może jednak oznajmić, że maszyny tego statku wykonane zostały w Glasgow”.

„Do ostatniej kropli krwi... żołnierza francuskiego!”

## Premier Chamberlain uzasadnia potrzebę wprowadzenia przymusowej służby wojskowej w Anglii

LONDYN. Premier Chamberlain otworzył wczoraj debatę w Izbie Gmin nad wnioskiem rządu wprowadzenia przymusowej służby wojskowej. Premier rozpoczął od oświadczenia, że okoliczności, w których składał zapewnienie, iż konskrypcja nie zostanie wprowadzona, były zupełnie inne od okoliczności istniejących w chwili obecnej. Od ostatniego oświadczenia premiera w tej sprawie w dniu 29-go marca r. b. sytuacja międzynarodowa uległa wielkiej zmianie.

W przeciągu ostatnich tygodni wraz z rozszerzeniem naszych zobowiązań, wzrastały w Europie wątpliwości co do determinacji Anglii wzięcia udziału w wojnie gdy zajdzie konieczność. Stare powiedzenie, że „Anglia gotowa jest walczyć do ostatniej kropli krwi — francuskiego żołnierza”, krążyło we wszystkich stolicach europejskich. Stawało się coraz bardziej jasne, że wątpliwości te podminowują szanse wysiłków naszych bułowy mocnego frontu przeciwko dominacji świata siłą

zycja posunie atak do ostatecznych granic, rząd będzie się czuł zmuszonym rozwiązać parlament.

Po premierze zabrał głos przywódca Labour Party, mjr. Atlee, i przywódca opozycyjnych liberalów, sir Archibald Sinclair, który również opowiedział się za systemem zaciągu ochotniczego.

Następnie głos zabrał poseł Winston Churchill.

„Od trzech lat żyjemy w okre-

sie wojennym i od trzech lat wojnę tę przegrywamy. Wobec naszych zobowiązań na kontynencie europejskim wprowadzenie przymusowej służby wojskowej w obecnej chwili stało się koniecznością.

Deklaracja rządu musi być przyjęta i sprobowana przez Izbę Gmin w jak najkrótszym przeciągu czasu i jak największą większością, jeżeli ma ona przynieść te dodatnie wyniki, dla których została powzięta.”

Manewry, które niepokoją opinię świata

## Flota niemiecka w Gibraltarze stanęła naprzeciw okrętów Francji i Anglii

GIBRALTAR. Dwa okręty wojenne — krążownik i kontrtorpedowiec — należący do eskadry niemieckiej, przebywającej na wodach hiszpańskich, przepłynęły z oceanu Atlantyckiego przez Cieśninę Gibraltar-

ską na Morze Śródziemne.

GIBRALTAR. Okręty eskadry niemieckiej przybyły do szeregu portów hiszpańskich. W Tangierze znajduje się krążownik „Leipzig”, w Algebras — krążownik „Köln”, do Genty przybył pan-

cernik „Graf Spee”, 2 kontrtorpedowce i 6 łodzi podwodnych, do Malagi zaś — pancernik „Deutschland” i 2 kontrtorpedowce.

We wszystkich portach władze hiszpańskie podejmować będą oficerów floty niemieckiej bankie-

tem. W okolicy Gibraltaru po przybyciu floty niemieckiej znajdują się 53 okręty wojenne Anglii, Francji i Niemiec.

Flota angielsko-francuska liczy 8 pancerników, 11 krążowników, 5 kontrtorp. i 7 łodzi podw.





Aniela postanowiła wyjechać do Warszawy i tu dowiedzieć się od pani Stanisławy o losie Janka. Do jej pokoju wszedł pułkownik von Szlengel, który zapisał do niej miłość. Aniela przyjęła go bardzo serdecznie, gdyż chciała z nim omówić sprawę swego wyjazdu do Warszawy.

Ta myśl dodała pułkownikowi odwagi i dlatego przysunął się do niej. Na twarzy jego ukazał się uśmiech, wyrażający pewność siebie.

— Co słychać, panno Aniela? Przyszedłem, jak gdybym właśnie przeczuwał, że będę pani potrzebny.

— Tak, właśnie mam do pana prośbę — nie mogła Aniela zmieścić jego wzroku.

— Ma pani prośbę? Wie pani przecież, że jestem gotów uczynić dla pani wszystko...

— Chodzi właściwie o drobnostkę. Chciałabym pana prosić o przepustkę do Warszawy...

— Chce pani pojechać do Warszawy? — W sercu jego zrodziła się nieufność szpiegostwa niemieckiego w stosunku do swej podwładnej. — A w jakim celu?

— Muszę tam pojechać bodaj na jeden dzień... Muszę spotkać się w Warszawie z pewną panią...

— Z jaką panią? — zapytał podejrzliwie pułkownik. Aniela czuła, że w jej sercu rodzi się nienawiść do niego.

— To siostra mego narzeczonego.

— Ach, tego, który zginął? — Aniela odczuła w jego słowach jak gdyby zadowolenie z powodu rzekomej śmierci jej ukochanego. Krew uderzyła jej do głowy. Przerwała mu i powiedziała stanowczym głosem:

— Myli się pan, panie pułkowniku, mój narzeczone żyje...

— Ależ panno Aniela! — przerwał zdławiony pułkownik. — Przecież pani powtórzyła mi sama słowa Kołowcowa...

— Wierzyłam w to również, ale po dzisiejszym śnie...

— Ach, tak, pani coś tam wspominała... Jakże to miała pani sen?

— Śnił mi się mój narzeczone... że on żyje...

I z szeroko rozwartymi oczyma, które lśniły dziwnym blaskiem, z zapartym tchem i niespokojnie bijącym sercem opowiedziała Aniela swój dziwny sen. I zakończyła swe słowa, patrząc w jeden punkt, jak gdyby widziała w swej wyobraźni postać ukochanego doktora Jana Karakiego.

— To nie daje mi spokoju... Muszę uzyskać zupełną pewność...

— A pani dowierza snom? — zbagatelizował pułkownik tę całą sprawę. — Ileż to ja sam miałem snów...

— Wie pan, tym razem szczerze wierzę... Moja intuicja kobieca nie myli mnie... Muszę pojechać do Warszawy...

— Może pani o to zapytać listownie! — Aniela zrozumiała teraz, że nie chce jej puścić.

— Nie, panie pułkowniku, niestety nie mogę tego załatwić listownie. Muszę tam być sama, wszystko osobiście załatwić... Udam się tam tylko na jeden dzień...

— Niestety — rozłożył dłonie. — Mimo najlepszej mojej woli jest to niemożliwe...

— Czemu to? — spoglądała nań wzrokiem pełnym nienawiści.

— Zapomina pani, czym pani jest teraz... — uśmiechnął się. — Wie pani jaką cenę wróg wyznaczył za głowę pani? Nie możemy pani puścić...

Aniela ujęła w swe dłonie głowę i zrozpaczona myślała: tak, dzisiaj nie jest już wolnym człowiekiem, stała się niebezpiecznym szpiegiem, którego Rosjanie szukają... Ach, czemu to podjęła się takiej funkcji? Czy ten niemiecki pułkownik jest jej miłszy, aniżeli carski oficer Kołowców? Jakże zamroczenie ją wtedy orarnęło? Kiedyż narzeczone uwolni się z tej przeklętej służby?

— Niech pani zrozumie, panno Aniela, że chodzi mi tylko o pani dobro...

Aniela nie odrzekła nic. Przekonała się teraz, że nie ma wyjścia. Musi napisać list do pani Stanisławy. A jeśli Wacław Mandricz nawet dowie się, gdzie ona jest, czyż ośmieli się tu przybyć? Zresztą, niech tylko spróbuje...

Teraz chciała się czym prędzej pozbyć pułkownika. Von Szlengel już sobie coś uplanował... A gdy zrozumiał, że sen Anieli o narzeczonego może zniweczyć jego wszystkie plany, zapytał nagle, ujmując jej dłoń: — Panno Aniela, czy pani kocha go naprawdę tak bardzo?

Przeraziła się jego poślidiwych oczu, i postanowiła uspokoić go.

— Kogo ma pan na myśli?

— Mam na myśli pani narzeczonego... — Tak, kocham go najczystszą, najgłębszą miłością — odrzekła.

— Mówi pani z takim przekonaniem, jak gdyby narzeczonego pani na pewno był... — powiedział pułkownik. Aniela poczuła, że chciał jej tymi słowami sprawić ból.

— Nie mogę tego powiedzieć z całą pewnością... Ale serce nie oszukuje mnie...

— A gdyby okazało się, że przeciwnie — oszukano panią?

— Na zawsze pamięć o nim pozostanie w moim sercu... — zadziła Aniela na myśl o tym, że sen może okazać się kłamstwem. — Nigdy o nim nie zapomnę!

— Czy nikt nie mógłby go zastąpić? — zapytał pułkownik.

— Nie, nikt... — zrozumiała Aniela, o co mu chodzi.

— A gdyby okazało się, że kto inny kocha panią? Bardzo kocha? Może silniej od narzeczonego? — zaskoczył ją pułkownik pytaniem.

— Serce moje należy tylko do niego! Zresztą, czemu pan o to pyta? — chciała czym prędzej zakończyć rozmowę.

— Czy nie domyśla się pani wcale? — Nie.

— Ależ, pani orientuje się na pewno, o co chodzi... Znasz to w oczach pani, udaje pani tylko, że nie rozumie... — objął ręką i począł gładzić jej ramię ramię. — Czy nie wie pani, czy nie czuje pani, że ją kocham?

— Panie pułkowniku, proszę opanować się, niech się pan nie zapomina — Aniela odsunęła się odeń przerażona.

Jej dumna, pełne godności zachowanie rozdrażniło ją jeszcze bardziej.

— Panno Aniela, mówię to pani po raz pierwszy... Ale czuję to od dawna. Czy przypomina sobie pani, co opowiadałam o mej żonie? Może mnie pani uszczęśliwił — chciał ucałować jej dłoń.

Aniela wyrwała swą rękę.

— Panie pułkowniku, proszę zostawić mnie w spokoju. Czy chce pan doprowadzić między nami do kłótni?

— Ależ, nie wyrządzam pani żadnej krzywdy... Musiałem pani to powiedzieć — mówił urywaniem głosem. — Szuka pani miłości człowieka, nie mając pewności, czy on żyje...

Nie słuchała jego słów. Chciała pozostać sama.

— Niech mi pani powie tylko jedno słowo... — Proszę mnie zostawić, bo wynika kompromitująca pana awantura...

Dalszy ciąg jutro.

SUBSKRYBUJ CIE POZYCZKĘ LOTNICZĄ

## 4-letni król Iraku -- Fezal zareczy się z 5-letnią księżniczką, córką króla egipskiego

W związku z tragiczną śmiercią króla Iraku, Ghaziego, który zginął podczas katastrofy samochodowej, tron po nim obejmie jego syn, Fezal, liczący 4 lata.

Z początku chłopczyk, który jest bardzo przywiązany do ojca, pytał swoją angielską wychowawczynię, gdzie jest ojciec. Angielka nie miała jednak odwagi powiedzieć mu prawdy i oświadczyła, że udał się w długą podróż. Chłopczyk zdziwiło nawet, że ojciec wyjechał, nie pożegnawszy się z nim, co przed tym nigdy się nie wydarzyło i nie zadawał już swej opiekunce żadnych pytań. Tylko każdego dnia, gdy przed pałacem królewskim zatrzymuje się jakiś auto, małe dziecko biegnie na dół, i stwierdza z rozczarowaniem, że nie przyjechał samochód, którego tak niecierpliwie wyczekuje.

Chłopczyk bardzo odczuwa brak ojca. Każdego rana Fezal wbiega do jadalni i podczas śniadania siedział u boku ojca. Po posiłku obaj udawali się do ogrodu na przechadzkę, podczas której król odpowiadał na pytania synka. Gdy król opuszczał pałac królewski, aby zająć się sprawami państwowymi, małe dziecko stał na baczność, przykładał palec do czapki i stał w tej pozycji aż do chwili, gdy auto ojca nie znikło w tumanie kurzu.

Wychowawczyni Fezala twierdzi, że ten chłopczyk a czarnych, inteligentnych oczach, kruczonych, wijących się wlosach i owalnej twarzy jest najstarszym dzieckiem pod słońcem. Jest ona jego stałą towarzyszką i często udaje się z nim na lotnisko, gdzie zachwycony małe dziecko odrywa oczka od lądujących i startujących samolotów.

Bardzo często widzi się go w mundurze oficera armii irackiej, który pan uszyje w ubiegłym roku i z którego jest bardzo dumny. Małe dziecko obdarzone wielką

zdolnością do języków. Poza arabskim, który jest jego ojczystym językiem, zna bardzo dobrze angielski i turecki.

Fezal jest bardzo ciekawy, co jest charakterystyczne dla inteligentnych dzieci w jego wieku. Gdy wyjeżdża na przejażdżkę autem, zasypuje szofera pytaniami. Czasem bierze kierownicę i prowadzi maszynę przy pomocy szofera. Jego fotografista opowiada mu dokładnie, jak się robi fotografie, a jego ogrodnik opowiada mu wszystko o kwiatach i drzewach. Ciekawia go również ludzkie. I gdy widzi jakiegoś obcego, pragnie wszystko o nim wiedzieć.

Młodziutki król wystąpił dopiero dwa razy publicznie. Raz w ubiegłym miesiącu pokazał się na balkonie swego pałacu, aby obserwować przejazd królewicza irańskiego, który udawał się na swój ślub z egipską księżniczką Fawzą. Po raz drugi na kilka dni przed śmiercią ojca zwi-

dził z nim wystawę koni.

W obu tych wypadkach tłum witał entuzjastycznie małego, który przykładał swoją drobną dłoń do czapki i któremu sprawiali wielką przyjemność to, że i jemu ludzie salutują. Na wystawie koni dosiadł on małego żrebaka węgierskiego i zdobył za ładną jeźdźcą nagrodę. Podczas konnej przejażdżki zatrzymał się na kilka chwil, aby porozmawiać z chłopczykiem w jego wieku, którego widział po raz pierwszy.

W Iraku krąży pogłoska, że wkrótce nastąpią zaręczyny 4-letniego Fezala z 5-miesięczną księżniczką Ferial, córką króla egipskiego Faruka.

Zgodnie z obyczajami muzułmańskimi, tego rodzaju zaręczyny są dozwolone i są one zawierane przez rodziców lub opiekunów nieletnich dzieci. Związek ten byłby, jak zapewniają w kołach poinformowanych, radośnie przyjęty przez ludność Egiptu jak i Iraku.

### Szwedzcy lekarze

## muszą używać spadochronów

W Szwecji wydano zarządzenie, na podstawie którego wszyscy lekarze państwowi muszą przejść kurs spadochroniarski. W niektórych prowincjach Szwecji mieszkańcy są całkowicie izolowani od świata cywilizowanego.

W razie nagłego wypadku lekarz musi przybyć samolotem, ale warunki lądowania są tak fatalne, że przedstawia ono nieraz trudności nie do przeczytlenia. Obecnie stosowany będzie system lądowania za pomocą spadochronu.



Z DNIA

Chwila poważna

Wystąpić wyciszyć się woli stać twardo na posterunku. Bawiem jedynie postawa zdecydowana i moc ducha dają nam gwarancję, że nie ugnijemy się pod ciężarem najcięższego nawet uderzenia.

Zwarcie i silni! Zjednoczeni jedną ideą połączenia dłoń bratnich i serc tętniących w piersiach naszych na polską nutę...

Przyszła chwila poważna. Ale był Grunwald, Płowce, Paie Polel... Były również inne zwycięstwa, co w historii naszej złołmi zostały zapisane słowami. Traktat serwany. Prawda. A czy? mało Niemcy serwali i porwali traktatów?

Nie to! Silni i zwarcie nte tylko na posterunku trwać będziemy, lecz pójdziemy naprzód, gdy chwila ku temu nadejdzie i gdy Marszałek powie: Naprzód! — buławę swoją wskazując kierunek marszu.

Ale do tej pory wara komukolwiek wylamywać się z pod rozkazu. Zarówno sprawa od mdrkowania i robienia czegoś na własną rękę!

Stawcie się podoficerowie rezerwy

Zarząd Koła Związku Podoficerów Rezerwy wzywa wszystkich swoich członków do stawnictwa w dniu 30 kwietnia (niedziela) w lokalu Związku ul. Pierackiego 19 godz. 11.30 celem wzięcia udziału w manifestacji na rzecz Pożyczki Przeciwlotniczej.

Dzień Lasu

W dniu dzisiejszym przypada propagandowy „Dzień Lasu” pod hasłem: „Las to zdrowie”.

Celem akcji podjętej od kilku lat przez odnośne władze i Związek Leśników jest zwrócenie uwagi ogółu ludności tak wiejskiej jak miejskiej na potrzebę otoczenia lasu opieką jako bogactwa narodowego.

W dniu dzisiejszym młodzież szkół powszechnych i średnich uda się do pobliskich lasów.

Nocne dyżury aptek:

Dzisiaj Apteka Gesnera, ul. M. Piłsudskiego 18,

Apteka Kuryckich, Sienkiewicza 34.

Apteka Kresowleckiego, Pierackiego 54.

Pogotowie dzienne: P. C. K. Tel. 2-35. Nocne „Linia Hacedek” tel. 5-03.

Akcja na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i FON.

W dniu wczorajszym zadeklarowano na P. O. P. w Obwodzie Miejskim w Białymstoku zł. 39700.

Ofiary na F. O. N.

Flaker Juliusz — 100 zł., Flaker Augusta — 100 zł., Strużyński J. H. — 5 rubli srebrnych, Brycki Stanisław, st. posterunkowy i obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej, Prowicz Anatol — zrzeka się 1 obligacji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Członkowie dożywotni L. O. P. P.

W dalszym ciągu na listę członków dożywotnich L.O.P.P. zapisała się firma „A. Poczebucki i S-ka wplacając zł. 150. Deklarację na członka dożywotniego złożył również p. dyr. K. Riegert.

Kontrolerzy społeczni Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

Miejski Obywatelski Komitet Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej zawiadomił, że od dnia 28 kwietnia br. rozpoczął przeprowadzenie kontroli spełnienia obowiązku obywatelskiego P.O.P. przez upoważnionych kontrolerów społecznych Komitetu.

Komitet zwraca się z apelem do wszystkich osób i firm na terenie miasta o ułatwienie kontrolerom wypełnienia ich czynności.

O odbyło się Zebranie Zarządów Cechów Chrześcijańskich i Związku Rzemieślników Chrześcijan, na którym wyłoniono Komisję Cechową, które zajmą się sprawdzeniem, czy wszyscy rzemieślnicy spełnili obowiązek subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Ponadto dla zadokumentowania gotowości rzemiosła chrześcijańskiego do poniesienia największych ofiar na rzecz dozbrojenia Armii i obrony Niepodległości Ojczyzny — postanowiono, że rzemieślnicy chrześcijańskie weźmie gremialny udział w manifestacji społeczeństwa na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, jaka się odbędzie w dniu 30 IV jna Rynku Kościuszki w Białymstoku.

Apel do mieszkańców Białegostoku

W obliczu rozgrywających się obecnie historycznych wydarzeń musimy być silni i potężni,

Każdy kto uiszcza należność za prenumeratę z góry za miesiąc otrzymuje bezpłatnie książkę

dobrego autora Cena prenumeraty z odnośnikiem do domu zł. 2

musimy być uzbrojeni w każdej chwili gotowi do spełnienia najwznioślejszego obowiązku — obrony Ojczyzny.

Dla podkreślenia siły i solidarności Miejski Komitet Obywatelski Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej organizuje wielką manifestację wszystkich bez wyjątku mieszkańców Białegostoku w niedzielę 30 kwietnia br. o godz. 13-ej, 1 po południu na Rynku Kościuszki.

POPIERACIE L.O.P.P.

Wyrok w procesie o łapownictwo w Monopolu Tytoniowym

Punktualnie o godz. 13-ej został ogłoszony wyrok na Sawickiego, Alterlewiego, Rubinsa i Kosmaczewskiego.

Wiceprezes Kieszczyński odczytał wyrok mocą którego Sawicki został skazany na 2 lata więzienia, Alterlewi na półtora roku więzienia i 300 zł. grzyw-

Mowa Hitlera poruszyła całe miasto

Białystok żył od samego dnia nerwami. Oczekiwano w napięciu godziny dwunastej, która miała nam przynieść na falach eteru mowę Hitlera.

Gdzie tylko były dostępne dla publiczności głośniki radiowe, wszędzie gromadziły się tłumy słuchaczy.

Miastem wstrząsnął jakiś dreszcz. Nie był to jednak dreszcz obawy. Nikim nie powodowała ironicznie jakaś zwykła ciekawość. Każdy zrozumiał, że słowa Hitlera mają wielki ciężar gatunkowy, jednak, że ten ciężar nie zdola nikogo przytłoczyć.

Wiedząc o tym, że nie wssy-

scy znają język niemiecki, postanowiliśmy wypuścić drugi nakład „Wiadomości Białostockich”.

Zmobilizowawszy całą służbę redakcyjną, administracyjną i techniczną — zdołaliśmy już o godz. 2.45 wypuścić na miasto pierwsze setki odbitek.

Publiczność rozchwytywała wlot nasze „dodatki”. Chłopcy nie należeli poprostu wydawać reszty kupującym tak było wielkie zainteresowanie mową Hitlera. A dość powiedzieć, że do wieczora zostało rozsprzedanych 5000 egzemplarzy naszego „dodatku”.

Bezwzględny kamienicznik chciał wyrzucić 27 rodzin na bruk

W dniu wczorajszym zgłosiła się do naszej redakcji delegacja lokatorów domu Nr. 7 przy ul. Fabrycznej, — z prośbą o zamieszcznie w prasie złą woli i niesumienności właściciela tegoż domu Michała Kwatera.

Sprawa przedstawia się następująco: Dom drewniany przy ul. Fabrycznej 7, zamieszkały przez 27 lokatorów, przeważnie

rodziny robotnicze, ze względu na bezpieczeństwo z powodu swojej starości, był przeznaczony na rozbiórkę. Miało to nastąpić dnia 15 bm. Na prośbę jednak lokatorów, którzy oświadczyli, iż w ciągu lata łatwiej im będzie znaleźć nowe mieszkania — termin rozbiórki odroczone.

Jakież jednak było zdziwienie i przerażenie mieszkańców tego domu, gdy wczoraj o godzinie 4-ej nad ranem usłyszeli stuk młotów i łomów i zobaczyli spadające na ziemię

deski i belki domu. Okazało się, że pomimo przyrzeczenia odroczenia rozbiórki, p. Kwater wezwał robotników, przyjechała też do pomocy straża ogniowa, i zaczęło dom burzyć.

Miało to nastąpić na prośbę dwóch jakichś pijanych lokatorów, którzy twierdzili iż wszyscy już mają nowe mieszkania. W sprawie tej zabiegali w Zarządzie Miejskim radny Waks. Do czasu wyjaśnienia tej sprawy rozbiórkę domu wstrzymano.

Tydzień Białego Krzyża

W dniach od 10-15 maja odbędzie się tydzień propagandowy Polskiego Białego Krzyża. Na organizacyjnym posiedzeniu zostali wybrani do Komitetu Honorowego p.p.: Wojewoda H. Ostaszewski, gen. L. Kmiec-Skrzyński i ks. dziek. Al. Chodyko.

Zebranie maszynistów i palaczy

W dniu 30 bm. tj. w niedzielę o godz. 12.30 w lokalu Chrz. Z. Z. (Kościelna 4) odbędzie się zebranie maszynistów i palaczy.

**Dr. Leon Kryński**  
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe  
ul. M. Piłsudskiego 13, tel. 5-87, róg ul. Sosnowej.  
Przyjmuje od 9-11 5-7.30.

**dr. WALEWSKI**  
choroby skórne, weneryczne moczopłciowe  
Sienkiewicza 14, tel. 9-49

Dr. med. **Anna Indenbaum**  
Sienkiewicza 24, tel. 15-26  
choroby skórno-weneryczne  
Wyłącznie u kobiet  
Przyjmuje 10-2 15-7 wtęc.

Wszelkie pochody są zakazane

Z rozporządzenia Pann Ministra Spraw Wewnętrznych, wszelkie pochody są zakazane aż do odwołania.

Z tej racji nie odbędą się obchody w dniu 1 maja pochod święta lasu — nawet w dniu 3 maja. W tym dniu jako w święcie oficjalnym, poza rozmaitymi fragmentami oficjalnymi odbędzie się defilada przewidziana w programie już ustalonym.

Wiadomość tę podajemy ażeby przeciąć wszelkie polemiki, prowadzone na łamach niektórych organów prasowych oraz w celu poinformowania organizacji społecznych o zarzą-

dzeniu Pana Ministra Spraw Wewnętrznych.

Zbiorowy układ firm transportowych

W najbliższym czasie ma być zawarty układ zbiorowy pomiędzy firmami transportowymi a robotnikami tego działu pracy.

Dzisiaj w kinach:

APOLLO — Włoczeki — Szczepko  
! Tónko  
P A N — Syn Frankensteina.  
SWIAT — W cieniu krzyża.  
GRYF — Więzienie bez krat  
POLONIA — Patrol na pustyni.

**ROWERY**  
męskie, damskie i wyścigowe na dogodnych warunkach  
POLEGAJA  
Sklady Techniczne  
**L. MOWSZOWSKI**  
Białystok, M. Piłsudskiego 14-1, tel. 2-14.



**NIE REKLAMA, LECZ RZECZYWISTOŚĆ**  
Zamiast zużytej garderoby męskiej każdy może otrzymać pierwszorzędne wełniane materiały wyrobów bielskich na garnitury, palta męskie i damskie. Na żądanie wszelkie zamiany przeprowadzamy w domu klienta.  
Informacji udziela tel. 1649.  
UWAGA! Sprzedajemy również bardzo tanio różne resztki na ubrania.  
Białystok, ul. Nowy Świat 10 parter w podwórzu.

**STELLA**  
KAWA DLA CIEBIE I TWOJEJ DZIECKA



Każdy czytelnik Wiadomości Białostockich otrzymuje 3 bezpłatne dodatki w Sobotę „Zycie Kobieta” w Niedzielę Świat Przygód we Środę Wiosenka

Redakcja i administracja Marsz. Piłsudskiego 14 (wejście od ulicy Kupieckiej, lokal 13. telefon 8-00.

Redaktor i wydawca Tadeusz Ruszczewski.

Drak. M. Pruzińskiego, Białystok, Marsz. Piłsudskiego 16, tel. 5-21.